

ORLEN WYSTĄPIŁ DO DOSTAWCÓW Z ROSJI O ODSZKODOWANIA ZA "BRUDNĄ ROPEĘ"

PKN Orlen informując w środę, iż wystąpił do dostawców z Rosji o odszkodowania związane z zanieczyszczoną ropą naftową, wyjaśnił m.in., że działania te dotyczą czasowego zamknięcia w kwietniu tego roku rurociągu „Przyjaźń” w efekcie czego rosyjski surowiec nie płynął tą magistralą przez 46 dni.

"PKN Orlen wystąpił do dostawców rosyjskich o odszkodowania związane z zanieczyszczoną ropą. Obejmują one m.in. dodatkowe koszty poniesione w związku z przerobem tego surowca" - podał w środę koncern.

Koncern podkreślił, że "podejmowane działania w zakresie odszkodowań związane są z zamknięciem rurociągu +Przyjaźń+ przez PERN w dniu 24 kwietnia 2019 r." po wykryciu w magistrali zanieczyszczonego surowca. "Rosyjska ropa nie płynęła rurociągiem przez 46 dni" - przypomniał. W tym czasie, jak zaznaczył PKN Orlen, dzięki m.in. "wdrożonej strategii dywersyfikacji dostaw, a także wykorzystaniu zapasów operacyjnych i infrastrukturze", jak np. podziemne magazyny w wyeksploatowanych kavernach do magazynowania ropy w Inowrocławskich Kopalniach Soli "Solino", koncern ten "dysponował zasobami, które wystarczały do utrzymania produkcji na założonych wcześniej poziomach i pomocy w udrożnieniu systemu przesyłowego".

Spółka zwróciła jednocześnie uwagę, że "kluczowe w tym zakresie było także wsparcie polskiego rządu".

"Zgodnie z zapowiedziami wystąpiliśmy do dostawców o odszkodowanie z tytułu ropy zawierającej chlorki organiczne. Zależało nam na precyzyjnym wyliczeniu wszystkich kosztów, które ponieśliśmy, związanych z ochroną instalacji produkcyjnych, a także pozyskaniem czystej, nieskażonej ropy dla utrzymania ciągłości przerobu. Dlatego ten proces był długotrwały. Tym bardziej, że musieliśmy dostosować nasze analizy do planowych przestojów remontowych w naszej rafinerii" - powiedział prezes PKN Orlen Daniel Obajtek, cytowany w komunikacie płockiego koncernu.

"Jesteśmy zdeterminowani, aby odzyskać wszystkie koszty, które ponieśliśmy" - zapewnił szef PKN Orlen, odnosząc się bezpośrednio do kwestii odszkodowań od rosyjskich dostawców surowca.

PKN Orlen podkreślił przy tym, że "wykorzystuje każdą możliwość podjęcia szerszej współpracy z nowymi dostawcami, ponieważ zwiększa to bezpieczeństwo energetyczne Polski". "Dywersyfikacja dostaw ropy naftowej do płockiej rafinerii to efekt współpracy biznesowej z firmami spoza Europy, w tym z Afryki, czy Zatoki Perskiej" - dodał. Koncern zauważył, że podejmowane przez niego działania "umożliwiają uzyskanie korzystnego miksu rop, optymalizującego produkcję". "Mają one także pozytywny wpływ na finalną jakość i cenę produktów oraz stabilność na rynku" - ocenił.

Jak wyliczył PKN Orlen, miesięcznie do rafinerii w Płocku trafia ok. 1,4 mln ton ropy naftowej, z czego średnio ok. 700 tys. ton z kierunków alternatywnych wobec rosyjskiego. "Tylko od początku 2018 r., w ramach zakupów typu spot, zakontraktowany został surowiec z Angoli, Nigerii, ze Stanów Zjednoczonych, czy Zjednoczonych Emiratów Arabskich" - przypomniał płocki koncern.

W drugiej połowie kwietnia ropociągiem "Przyjaźń" do polskiego systemu przesyłowego trafiła skażona chlorkami organicznymi ropa, niebezpieczna dla systemów rafineryjnych. PERN, czyli krajowy operator magistrali naftowych w Polsce, na wniosek klientów zatrzymał tłoczenie rurociągiem „Przyjaźń”. Wznowienie tłoczenia w niepełnym wymiarze nastąpiło dopiero z początkiem czerwca. W tym czasie PERN na bieżąco obsługiwał rafinerie, przekazując surowiec z zapasów oraz dostarczany drogą morską poprzez gdański Naftoport.

Od początku lipca dostawy ropy naftowej do Polski rurociągiem "Przyjaźń" odbywają się już standardowo, trzema nitkami magistrali.